Dzienniczek Stanika ochot. PSWK. urodzona 15 styczeń 1924 r. comm [illegible]

1 [redacted] 1160

Dnia 10 lutego 1940 r. zostałam wywieziona wraz z rodziną do Rosji na Sybir w Archangielskiej obłości rejonu Kondomskiego posiołek Sołgą. Na niewielkiej wysepce w pośrodku lasu były zbudowane baraki do których nas przywieźli i powiedzieli że musimy pracować i zakładać swoje gospodarstwa bo do Polski już nie powrócim i Polski już nie ma. Ludzie [illegible] ludzie jak tylko umieli. Pracowałam w lesie, gruzowałam wagony, chodziłam na [illegible] gdzie komary wyjadały oczy i pracowałam się w wodzie ~~[illegible]~~. Rano wstawałam o godzinie 4-tej o godzinie szóstej szłam do pracy gdzie pracowałam bardzo ciężko stał nad nami dziesiętnik i wyznaczał dobrej roboty bo jak normy nie zrobisz to nie dostaniesz chleba a chleba dostawał robotnik 400 gr. na miesiąc zarabiałam 5 rubli, przychodziłam do baraku ~~[illegible]~~ o godzinie szóstej gdzie było brudno w jednym mieszkaniu było po 50 osób pluskwy nie dały spać i różne owady. Polaków było dużo pukła tysiąca [illegible] rodzinę osadników dzieci i matki. Jeśli nie dawali na robotę pędzili a jak kto zachorował to nie wierzyli jeśli miał 40 stopni temperatury to został w domu a jak nie to wypędzili a jak sam został to zaraz sądzili i sadzali do więzienia. A nocą nas przyjeżdżało enkawude i robili śledztwa wołali ludzi pytali czym był co robił nawet o sąsiadów zadawali pytanie na które nie chciałam odpowiedzieć to bili mnie i mówili że powieszą. Ludzie umierali co dziennie najwięcej małe dzieci i staruszki u mnie umarł dziadzio i mały braciszek. Ludzie pocieszali jedni drugich że Bóg da tego dożyjemy wolni i jeszcze odpłacimy im się. Pracowałam mijały dni i tygodnie aż nareszcie doczekaliśmy się że spytali nas gdzie chcecie jechać, pojechaliśmy aby wyrwać się z tych mąk i mrozów na południe dnia 20 października. Jechaliśmy dwa miesiące dojechaliśmy do Bucharskiej obłości gdzie poszłam na kołchoz pracowałam na kanale z Uzbekami dawali mi jeść bardzo mało ale chociaż było ciepło, praca była bardzo ciężka kiedy chciałam to posłać [illegible] chodziłam bo też jak nie poszłam to wypędzali z kopanek na ulicę, enkawude jeszcze przymuszali do pracy i byli wściekli na Polaków. Dowiadując się o formowaniu się wojska Polskiego zamierzałam wstąpić do PSWK gdzie przyjmowano kobiet. Dnia 20 czerwca 1942 r. przyjechałam do Gizdar obłości Bucharskiej gdzie zostałam przyjęta do P.S.W.K.